# Sikorka Bogaczka

Gdy strząsnęły liście drzewa
letni ptak już nie zaśpiewał,
kiedy pierwszy lekki mrozik
rzeki wodom zaczął grozić,

wtedy właśnie na lotnisku
ktoś usłyszał chórek pisków.
- Kto tak piszczy, kto tak ćwierka?
ktoś z kontrolnej wieży zerka.

Zamieszanie rośnie spore
a to tylko zlot sikorek!
Wie to przecież nawet dziecię,
że sikorek nie ma w lecie.

Poczyniły ustalenia,
że czas zacząć od jedzenia,
na śniadanko w różną stronę
odleciały – jak to one.

Jedna woli garść okruszków,
inna ziarno chce mieć w brzuszku,
no a tatuś wraz z rodzinką
zadowoli się słoninką.

Czas do przodu szybko leci
i to wiedzcie drogie dzieci,
że sikorce zjeść się marzy
tyle ile sama waży.

Ruch się wzmaga przy karmnikach,
co w nich leży szybko znika
i znów lecą gdzieś sikory
głodne jeszcze do tej pory.

Wyleciały wszystkie - prawie
jedna zerka ciut ciekawie,
coś się w słonku jakby świeci,
więc zerknęła po raz trzeci.

Pod karmnikiem oto leży
coś co można by przymierzyć
więc ciekawska – jak to ona
pofrunęła się przekonać.

Błyszczy, świeci okrąg złoty,
co sikorce jednak po tym?
Kręci wdzięcznie ptaszek głową
- Gdyby zostać tak królową?

- Będą mnie w lektyce nosić;
- O co zechcę – będę prosić;
- Z szukaniem obiadu koniec
i na ptasim siądę tronie!



wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Rozmarzyła się ptaszyna
i przymierzać już zaczyna
zagubiony ów pierścionek
a tymczasem w ptaszka stronę

cichuteńko, z kocią gracją
ruszył kotek przed kolacją.
Kot oblizał się pod wąsem:
- To dopiero będzie kąsek!

Już prostował swe pazury
a tu ptaszek hyc do góry!
Lecz pierścionek waży nieco
- Ptaszku, piórka twe polecą!

Strach ptakowi sił dodaje,
skrzydeł para nie ustaje
by się schronić gdzieś przed kotem
choćby nawet na piechotę.

Pierścień siedzi wciąż na głowie:
- Już go nie chcę! – ptaszek powie
- Nie chcę ptasim być bogaczem,
wolę w górę wzlecieć raczej!

A kot mu nad głową dyszy,
przerażony ptak to słyszy
i tak ćwierka i tak kwili..
Naraz cisza w jednej chwili.

Skarbu nie ma ptak na głowie.
Co się stało? Kto mi powie?
Ja to rzeknę – dziś sikoro
miałaś szczęścia całkiem sporo,

zamiast ciebie kot wziął złoto
i znów wolna jesteś oto.
Lecz pamiętać ci przystoi
byś się znów nie chciała stroić.

Bądź bogatką, nie Bogaczem,
no i fruwaj górą raczej.

*Kasia Sz.*



wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026